

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Emilii Zawadzkiej
„Kartezjusz i Spinoza. Linie rozwojowe spinozizmu
na podstawie analizy porównawczej *Medytacji o pierwszej filozofii*
oraz *Etyki w porządku geometrycznym dowiedzionej*”

Napisana pod kierunkiem dr. hab. Tomasza Steglińskiego, prof. UŁ, obszerna, licząca ponad 280 stron prac Pani mgr Emilii Zawadzkiej dotyczy rzadko podejmowanych zagadnień z zakresu klasycznej filozofii. Jej tematem jest porównanie pięciu głównych pól problemowych, obecnych zarówno w filozofii Descartes’a, jak i Spinozy i wykazanie, że inspirowany systemem kartezjańskim spinozizm stanowi oryginalne i autonomiczne dzieło. Struktura pracy i akcenty położone na myśli Spinozy (przede wszystkim w rozdz. I, *Wczesny Spinoza...* i V. *Współczesne recepcje spinozizmu*) pozwalają widzieć w obszernym trzonie analitycznym (rozdz. II-IV) nie tylko tematyczne pokrewieństwo dwóch wielkich systemów nowożytnych, lecz przede wszystkim Spinozjańskie oryginalne rozwiązania uniwersalnych problemów filozofii. Autorka uczyniła przedmiotem analiz główne dzieła Descartes’a i Spinozy, *Medytacje o pierwszej filozofii* i *Etykę*, starając się wykazać na ich podstawie, że inspiracje Kartezjańskie nie zdominowały dojrzałej koncepcji Spinozy.

Takie ograniczenie pola analiz uważam za słuszne z różnych względów. Najistotniejszym z nich wydaje mi się wątek biograficzny: Spinoza przyswajał łacinę mając za elementarz *Medytacje* Descartes’a i ten właśnie tekst stał się dla niego kompendium wiedzy o metodzie poszukiwania prawdy, słownikiem terminów filozoficznych i *last but not least* – podstawą wyobrażeń o tym, czym mógłby być kompletny system Kartezjański, taki, którego metafizyka, fizyka i teoria poznania zostałyby dopełnione etyką. (Czy podstawą etyki byłaby dedukcja? Czy tworząc własną koncepcję etyczną, Descartes zawiesiłby swą słynną metodę poszukiwania prawdy, czy przeciwnie, poddał jej kryteriom prawdy objawione? W jego zachowanych pismach, listach i źródłach pochodzących z jego kręgu nie znajdujemy wskazówek na ten temat.) Decyzję Autorki ograniczającą przedmiot analiz wzmacnia także fakt, że znane Spinozie pisma Descartes’a, włącznie z *Namiętnościami duszy*, do których odniesienie umieścił w *Etyce*, nie zawierają treści przekreślających ustalenia *Medytacji*.

W kwestii wyboru tematu rozprawy należy także podkreślić, że w ciągu stuleci dzielących nas od epoki Descartes'a i Spinozy niewiele powstawało prac porównujących ich filozofie przy założeniu, że nie tylko Descartes, ale także Spinoza był „autorem samodzielnym i nad wyraz oryginalnym” (s. 10). Na recepcję filozofii Spinozy długo w decydujący sposób wpływały względy konfesyjne. Sytuacja ta tylko pozornie zmieniła się w drugiej połowie XIX w., gdy miejsce religijnej zajęły „konfesje światopoglądowe”, często materialistyczne. Nie zważając na fakt, że „materia” nie jest tematem filozofii Spinozy (ciała cechuje tylko geometryczna rozciągłość w przestrzeni i ruch/spoczynek, ale nie masa), ze „spinozizmu” uczyniono narzędzie ideologii materialistycznej (Marx zainspirowany przez Hegla). Także współcześnie filozofia Spinozy nie bywa przedmiotem rzetelnych analiz. Obszerne fragmenty rozdz. V *Współczesne recepcje spinozizmu* dobitnie wykazują, że „status myśli Spinozy w nowoczesnej panoramie intelektualnej jest wysoce problematyczny. Powodem takiego stanu rzeczy jest różnorodność interpretacji oraz stereotypów odnoszących się do jego systemu. Subiektywne wybory treści, cytatów dokonywane przez poszczególnych badaczy, wspierają ich indywidualne stanowiska. W konsekwencji przebogatej literatury Spinozjańskiej oraz wielorakich interpretacji, dzieła niderlandzkiego myśliciela spotkał następujący los, polegający na tym, że każdy odbiorca, bez większego problemu, odnajdował u Spinozy, co chciał i dla każdej doktryny możliwe było odnalezienie odpowiednich fragmentów, które pozwalały rekonstruować jej własnego Spinozę. (...) Warto zwrócić również uwagę na fakt, że ilość nonsensów wynikłych z interpretacji myśli niderlandzkiego filozofa jest niebywała. Niedorzeczności te oczywiście odbiegają od oryginalnej propozycji teoretycznej zaproponowanej przez Spinozę.” (s. 252; w pracy uwagi te zostały zilustrowane omówieniem poglądów wielu filozofów tworzących w XIX i XX w.). Tym bardziej więc temat podjęty przez mgr Emilę Zawadzką należy uznać za oryginalny, a metoda jego opracowania zasługuje na szczególne uznanie.

Metodą tą jest analiza porównawcza. Mgr Zawadzka poddaje jej przede wszystkim dwa najdojrzalsze traktaty filozofów, którzy ukończyli je jako niemal równoletkowie. Podkreśla przy tym, że ich „główne intelektualne cele [...] były odmienne” (tamże, s. 12). Struktura pracy pozostaje w ścisłym związku z tak określonym wyborem zakresu badania i jego metody. Praca składa się ze *Wstępu*, pięciu rozdziałów, których kolejność nie pozostawia wątpliwości co do wiodącego zagadnienia, czyli filozofii Spinozy, *Podsumowania* a także *Bibliografii*. W odniesieniu do tak zaproponowanego podziału treści można by się zastanawiać, czy *Podsumowanie* umieszczone po rozdziale IV. *Kartezjusz i Spinoza* nie jest przedwcześnie, skoro bezpośrednio po nim następuje jeszcze rozdz. V, *Współczesne recepcje*

spinozyzmu. Można by też ostatni rozdział pracy zatytułować „Aneks” i dołączyć do niego w charakterze historycznego wprowadzenia część *Wstępu: Badacze spinozyzmu. Recepcja filozofii Spinozy*, uzyskując spójną tematycznie całość. Jest to jedyna uwaga, jaka narzuca mi się w odniesieniu do konstrukcji pracy.

Jej zasadnicza część została podzielona tak, jak wymaga tego temat. Pierwszy rozdział: *Wczesny Spinoza. Droga od kartezjanizmu do własnego systemu* zawiera omówienie prac, które – oprócz *Traktatu teologiczno-politycznego* – zaliczane są bezsprzecznie do tzw. wczesnych pism filozofa. Związki z kartezjańską koncepcją filozofii jako metody poszukiwania prawdy (racjonalizm tej filozofii, czerpane z matematyki zapożyczenia formalne, dotyczące zasad konstruowania dowodu i własny wkład Descartes’a – reguły poprawnej analizy) są czytelnie widoczne na tym etapie poszukiwań filozoficznych Spinozy. Mgr Zawadzka eksponuje je w tym rozdziale jasno. Także omówienie w tym fragmencie pracy *Traktatu teologiczno-politycznego* (pisanego w latach 1665-9), choć nieczęsto zalicza się go do wczesnego etapu spinozyzmu, jest uzasadnione: Spinoza tworzył go posiłkując się wiedzą zdobytą w czasach nauki w *jesziwie*, do badania Biblii użył „metody kartezjańskiej”, a opisany w nim projekt ustroju, który gwarantowałby każdemu mieszkańcowi Zjednoczonych Prowincji niezbędne mu prawa w zakresie religii i wolności obywatelskich, oparł na kartezjańskim argumente powszechnej ludzkiej rozumności. Również przesłanki argumentacji *Traktatu*, skierowanej przeciwko instytucjom religii posługującym się narzędziami oddziaływania na emocje i wyobraźnię wiernych, znajdujemy już we wczesnym *Traktacie krótkim o Bogu, człowieku i jego szczęśliwości*.

Na uwagę załuguje konstrukcja trzech kluczowych rozdziałów pracy: II. *Kartezjusz*, III. *Spinoza*, IV. *Kartezjusz i Spinoza*. Każdy z nich zawiera identycznie zatytułowane podrozdziały: *Metoda, Umysł, Ciało, Bóg, Wolność*. O tym, że wymienione zagadnienia wybrała arbitralnie, Autorka pisze we *Wstępie* (s. 17: „Prezentowana rozprawa napisana została z takiego punktu widzenia, który uznałam za adekwatny”). Akceptuję ten wybór; trudno byłoby dokonać go lepiej. Nie jestem jednak pewna kilku kwestii, a odnoszą się one zarówno do tytułu, jak do treści tych części pracy:

- czy pięć pól problemowych wspólnych dla filozofii Descartes’a i Spinozy i poddawanych w pracy analizom porównawczym (metoda, umysł, ciało, Bóg, wolność) można identyfikować z tytułowymi „liniami rozwojowymi spinozyzmu”?

- Jak w przypadku Spinozy rozumieć „rozwój” jego filozofii („spinozyzmu”)?

- Jak rozumieć „rozwój spinozizmu”? Czy chodzi tu o kontynuatorów filozofii Spinozy (takie znaczenie „spinozizmu” znajdujemy np. u cytowanego w pracy J. Piórczyńskiego)?

Czytając dysertację mgr Zawadzkiej nabrałam przekonania, że odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi: prawdopodobnie tak, chociaż potwierdzenia ani zaprzeczenia tego domysłu nie znalazłam w pracy. W odniesieniu do drugiej wątpliwości sprawa wydaje się bardziej złożona. Tytułowy „rozwój” może zapowiadać analizy, pokazujące wewnętrzne przemiany filozofii Spinozy, doskonalenie jej treści i/lub metody ich wykładania, które stanie się widoczne w efekcie zestawienia pism wczesnych z *Etyką*. W takim przypadku pięć wybranych do analizy zagadnień bardzo dobrze zilustrowałoby proces krystalizowania się myśli Spinozjańskiej, jednak nie tego dotyczy rozprawa: Autorka skonstruowała ją tak, aby pokazując na przykładach wybranych pięciu pól problemowych filozofii Kartezjańskiej, stanowiących inspirację i wzorce dla myśli Spinozy, podkreślić jej odrębność i oryginalność. Zrobiła to z pełnym sukcesem.

Jeśli natomiast przez „spinozizm” rozumieć będziemy oryginalną myśl Spinozy inspirowaną filozofią kartezjańską, to jej „rozwojem” mogłoby się okazać na przykład podjęcie wymienionych już Kartezjańskich idei metody, umysłu, ciała, Boga i wolności i ich twórcze, porządkujące, ulepszające przekształcenie, tak by stały się jaśniejsze, bardziej użyteczne. Wówczas jednak okazuje się, że filozofia Spinozy wręcz modelowo nie spełniła postulatów rozwojowej kontynuacji zagadnień, które Autorka odnalazła jako wspólne dla niej i dla myśli Descartes’a. Nawet więcej: to Kartezjańskie dokonania filozoficzne w obszarach metody, umysłu, ciała, Boga i wolności okazały się w perspektywie ich faktycznego oddziaływania (stosowalności w różnych obszarach kultury) „rozwojowe” i to na długie stulecia. Spinoza zdawał sobie świetnie sprawę z „progresywności” kartezjanizmu w obszarze nauk i z bezwzględnych jego zdaniami niedostatków w dziedzinie „antropologii”, a w konsekwencji, w odniesieniu do praktyki życiowej każdego, komu marzy się wolność, szczęście, a co najmniej spokój ducha. Nie miał złudzeń, gdy chodzi o recepcję i możliwość oddziaływania własnej filozofii – mówi o tym przedostatnie zdanie *Etyki*.

Jeszcze trudniej byłoby obronić pomysł „rozwoju spinozizmu” rozumianego jako podejmowanie i twórcza kontynuacja filozofii Spinozy. Mgr Zawadzka opisała przykłady takich prób w rozdz. V *Współczesne recepcje spinozizmu* (s. 250-257), trafnie upatrując przyczyn ich niepowodzenia w uleganiu stereotypom, w „odpowiedniej selekcji cytatów, branych z autentycznej twórczości niderlandzkiego myśliciela” i „dostosowywaniu ich do wizji własnej” (s. 257). Trudno mówić o „rozwoju spinozizmu” bez podjęcia „drobiazgowej

analizy wszystkich tekstów Spinozy. Należałoby podjąć taki wysiłek interpretacyjny, który uwzględniałby całą twórczość filozofa, bez żadnego wyjątku. Próba taka nie mogłaby pominąć analizy sprzecznych, bądź z pozoru sprzecznych twierdzeń. Każdy poszczególny aspekt powinien być zatem odniesiony do doktryny jako całości. Czy całościowy ogląd doktryny może jednak powstać bez wcześniejszej analizy poszczególnych elementów? Jeżeli nie, to historyk myśli nigdy nie może być pewien, czy w jakimś stopniu nie poddaje się którejś z obiegowych interpretacji, jakiemuś stereotypowi, który skutkuje tym, że zniekształca się daną propozycję dobierając do niej treści pochodzące z uprzednio zaprojektowanej koncepcji" (tamże). Konkluzja ta została poprzedzona omówieniami licznych przykładów interpretacji wątków „filozofii Spinozy”, zupełnie nieosadzonych w tekstach źródłowych, ale aspirujących do miana „spinozizmu”.

W związku ze zgłoszonymi wątpliwościami i faktem, że fraza „linie rozwojowe spinozizmu” pojawiła się tylko w tytule pracy, sądzę, że nie jest ona potrzebna. Dysertacja dotyczy analizy porównawczej wybranych pojęć z *Medytacji o pierwszej filozofii* Descartes'a, obecnych także pierwszoplanowo w *Etyce w porządku geometrycznym* dowiedzionej Spinozy. Takie właśnie unikatowe przedsięwzięcie nie umniejsza w najmniejszym stopniu znaczenia rozprawy, co potwierdzi każdy, komu nieobca jest historia filozofii.

Pani mgr Zawadzka kilkakrotnie podkreślała, że obydwaj wybrani przez nią filozofowie zmierzali do zupełnie odmiennych celów, którym podporządkowali treść, terminologię i sposób prezentowania swoich rozwiązań. Rozprawa dostarcza precyzyjnie dobranych dowodów, potwierdzających tę tezę. Aby znaleźć wspólne im obu zagadnienia, które jednocześnie dowodziłyby kartezjańskich inspiracji w tematyce myśli Spinozy, trzeba było dokładnie poznać koncepcje obydwu filozofów. Pani mgr Zawadzka bardzo dobrze opanowała strukturę obu doktryn i ich niuanse. Podczas lektury przekonałam się, że szczegółowe, poprawne, przeprowadzone na dobrze dobranych fragmentach dzieł obu filozofów i wyrażane jasnym językiem analizy, zawarte we wszystkich rozdziałach pracy, nie pozostawiają nic do życzenia, tak samo, jak ich konkluzje.

Postać i filozofia Descartes'a obrosła tysiącami tomów interpretacji, artykułów, przekładów, stała się też inspiracją dla artystów. Podobnie działo się ze Spinozą i jego traktatami. W obu przypadkach nie sposób skompletować bibliografii prac, które należałoby uwzględnić. Mgr Zawadzka dokonała wyboru całkowicie wystarczającego dla celu swojej dysertacji. Dotyczy to w tej samej mierze części analitycznej (materiał źródłowy tekstów i przekładów dzieł Descartes'a i Spinozy oraz dotyczące go opracowania historyczne) co historycznej (recepja filozofii Spinozy).

Autorka rozprawy dobrze orientuje się także w literaturze filozoficznej dotyczącej Descartes'a i Spinozy. Można się o tym przekonać na podstawie załączonej bibliografii, obszernych przypisów, a w przypadku Spinozy - fragmentów pracy, omawiających wczesną oraz bliższą współczesności recepcję jego systemu. Na uznanie zasługuje sposób podziału tekstu pracy, w którym przypisy komentują i rozszerzają główny tok wyводу, nie rozrywając go i nie zaburzając śledzenia związków pomiędzy terminami, których brzmienie jest nam bliskie, ale ich znaczenia odbiegają daleko od współczesnych. Wymienione cechy pracy świadczą o wysokich umiejętnościach warsztatowych, badawczych i językowych Pani mgr Emilii Zawadzkiej, a drobne usterki edytorskie, łatwe do usunięcia w korekcie, nie umniejszają wartości dysertacji.

Uważam, że przedłożona do zaopiniowania praca w pełni odpowiada warunkom stawianym pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Emilii Zawadzkiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Polonka Zelenko